Cena 40 hal.

Adres wydawnictwa Kraków. Stradom 13. Nr. telefonu 279. Konto czek. P. K. O. Nr. 174.455. — Listy i rękopisy należy przesyłać pod adresem redakcyi w Krakowie Stradom 13. — Adres Redakcyi i Administracyi dla Krakowa, Stradom 13. Nakładem Galicyjskiej Spółk Wydawniczej w rakowie.

NOWY DZIENNIK

Cena 40 hal.

Prenumerata w b. Austro-Węgrzech, Król. Polskiem i Niemczech: mies. 10·50 kwart. 30 K. W Krakowie mies. 8.50, kwart. 25 K z odnoszeniem do domu: mies. 10·50 kwart. 30 K Cena ogłoszeń: 15 h. za 1 mm 1-szp. Prenumeratę ogłoszenia i przesyłki pieniężne przyjmuje Administracya w Krakowie Stradom 13.

ROK II. Kraków, Piątek 23 maja 1919. Nr. 96

Mniejszości narodowe a ich prawa.

Gdy niezapomniany, epokowy aréopag rewolucyi francuskiej ogłosił, że każda kolektywność narodowa ma prawa spiżowe, nigdy niewygasłe i nieprzedawnione do samoistnego, odrębnego bytu, natenczas kwestya **liczby** nie odgrywała żadnej roli, statystyczna ilość nie została uchwalona za podstawę do jakichś wyjątkowych prerogatyw. Deklaracya prawa narodów z r. 1795 brzmi: »Narody są względnie niezawisłe i suwerenne, jakąkolwiek liczbę jednostek obejmują«. (Les peuples sont respectivement independants et souverains, quelqe soit le nombre des individus qui les composaient).

Żaden naród nie powinien zostać zepchnięty do rangi społeczności paryasów skazanych na śmierć. Chrzęst kajdan dźwięczących na ramionach narodów pozbawionych prawa samodzielnego bytowania dzięki cyfrze, to przeraźliwy rozdzwięk, którego echo żadnej kulturze nie może wyjść na dobre.

Cóż to za probież biologiczny — liczba? Czy ów bezkres mrowiskowy studwudziestomilionowej Rosyi, może wartościowo pod względem kulturalnym, pod względem dodatniego znaczenia dziejowego wejść w paragon choćby z taką pięciomilionową Holandyą? Czy owa mozaika nabrzmiała w liczby całej ludności dawnej Austryi, Rosyi i Turcyi, może się choćby w dalekiej odległości równać z owym tryskającym zdrojem, który w kilkumilionowej zaledwie Toskanii ożywczo uszczęśliwił świat.

Co to za miara, — większość, mniejszość? Relatywizmy wzięte z konskrypcyi nie mają istotnego znaczenia. O ile stoi się zasadniczo na stanowisku, że gmach ludzkości powinien zostać zbudowanym na podwalinach różnie narodowych, że im różnorodniejsze tony, tam bogatsza symfonia, że nie na linii kosmopolityzmu lecz ścisłej nacyonalizacyi leży przyszłość rozwiniętej ludzkości — to niema ani źdźbła racyi, ani skry rozsądnego, sprawiedliwego wytłumaczenia, czemu tylko organizmy narodowe duże, czemu tylko tzw. większości nacyonalne mają prawo istnieć a mniejszości mają zaintonować łabędzią pieśń morituri i kłaść głowę pod topór.

Każdej grupie narodowej bez względu na ilość przysługuje tosamo prawo do kontynuowania swej jakości, do wyżycia się na swój sposób, do spiewania na nutę, którą jej matka-przyroda dała. Nikt sobie rościć nie może pretensyi anektowania jakiejś mniejszości w imię wyższości jakiegokolwiek autoramentu.

Etyka indywidualna wolności osobistej, powinna zostać uznaną powszechnie za obowiązująca i narodowości. Podwójnych praw moralnych Sędzia wieków nie zna. Czem dla nas epoka prawa pięści, czas najazdów, okres homo homini lupus, anarchia wendetty, mafii, rodzin magnackich, urządzających na własną rękę mordercze obławy na słabszych — tem powinną się stać dla nas owa nowoczesna łapczywość nacyonalistyczna, widząca swój ideał w pożeraniu słabszego, w gwałceniu mniejszości, w dominowaniu bezwzględnem nad obcymi pierwiastkami. Przejawia się w tem wstrętny, parweniuszowski brak poszanowania dla wartości dziejowych.

Filip hiszpański nie był w stanie spać ze zgryzoty, że w jego państwie mogą się znajdować ludzie nie wierzący w Chrystusa, śmiejący hołdować innym tajnikom dogmatycznym, co on — i na cześć Stwórcy i niewinnego baranka, który z miłości dla ludzkości dał się uśmiercić, kazał w uroczyste dni w obecności dworu, kleru, szlachty i patrycyatu prażyć najtęższe jednostki tzw. wolnomyślnych w straszliwym ogniu auto da fé.

Dzisiejsi rozwydrzeni fanatycy narodowi w swem zacietrzewieniu, w swej krwiożerczości niehamowanej żadnym skrupułem, przeciwnie potęgowanej szatańskim arsenałem szowinizmu, nie są w stanie wytrzymać, że na terytoryum wymarzonego własnego ja narodowego, zakłócają harmonię jedności językowej i nacyonalnej — grupy i posługujące się własnym językiem i kłaniające się własnym ideałom.

Nietolerancya narodowa jest stokroć bardziej pogardliwą i niemoralną, aniżeli nietolerancya religijna. Wierzącej duszy rozchodziło się przynajmniej o zagadnienia bytu metaficznego, o kwestye obejmujące całokształt istnienia, grzechu, ludzkości, kosmosu, bóstwa, przyczynowości etycznej zjawisk. A o co ciemnej rozchodzi się sforze wyjących nacyonalistów nietoleranckich? Jaki ciasny widnokrąg, jaka wązka lilipucia, małostkowa sfera interesów! Zawsze tasama katarynka potrzeb li tylko własnych interesów narodowych, zawsze tasama apoteoza, tosamo adorowanie owej przypadkowej własnej mieszaniny antropologicznej, powleczwnej pokostem jednolitego języka, zawsze tasama parafiańszczyzna samolubna, liszkowa, chwaląca własny ogon.

Suum cuique. Każdemu swoje. Kanibalizm narodowy, barbarzyńskie, antropologiczne pojmowanie świętego samolubstwa nacyonalnego powinno w imię etyki, w imię wszystkiego, co wielkie, co wzniosłe i szlachetne w duszy ludzkiej, raz na zawsze ustać. Niech i dla maluczkich raz słońce wejdzie i gryząca rosa ciemnych bezgwiezdnych nocy nie wyżera im więcej oczu!

W naszych czasach, kiedy bez oręża własnego, tylko dzięki hasłom idealistycznym marzyciela — prezydenta z tamtej strony wielkich wód, cały szereg państw, które już nawet nie śniły o szybkiej możności odbudowania się, nagle uzyskały swą niepodległość w darze i jak słoneczny feniks odrodziły się z popiołów i zgliszcz — nie licuje, by właśnie te szczęśliwe państwa nie uznały, że innym przysługuje prawo do życia.

Tem mniej wypada narodowi, który sam się mieni Chrystusem narodów, znęcać się nad mniejszością i domagać się od niej masowego zaprzaństwa lub gremialnego wyjazdu z ziemi, gdzie prochy przodków spoczywają przynajmniej dwudziestu pokoleń.

Jeśli naród, któremu nad kołyską śpiewały nimfy, a niebo zawsze było dlań pełnem skrzypiec i nigdy żadna gorycz nie zatruwała mu życia, nie pojmuje niedoli słabszego i pozwala sobie na wycieczki hakatystyczne — zrozumiemy to a może nawet wybaczymy, tout comprendre c'est tout pardonner. Ale kiedy społeczność dwudziestokilkumilionowa, która przez stokilkadziesiąt lat rozdarta na kawały, przechodziła okropne katusze i przecierpiała Metternicha perfidyę, i carskich Wieszatieli pastwienia się, i pruskich landratów systematyczne gnębienia, i na własnej skórze odczytała obrożę niewolniczości — w chwili wyzwolenia i odbudowania rzuca sznur na szyję słabszego i dławi go — dzieje się anomalia, którą w interesie dobrego imienia i historycznej sprawiedliwości Polski, należałoby jaknajszybciej usunąć.

Mateusz Mieses.

Z obrad konferencyi pokojowej.

Paryż PAT. 20 maja Ag. Hav. Rada czterech obradowała nad przyszłym losem państwa tureckiego, nie powzięła jednak jeszcze uchwały. Sądzą, że Turcya będzie dalej istniała jako państwo suwerenne pod względem politycznym, z zastrzeżeniem praw Francyi do Syryi. Nie powzięto także decyzyi w sprawie Rjeki i wybrzeża dalmatyńskiego. Ministrowie spraw zagranicznych zajmowali się rewizyą traktatu z r. 1839. Minister belgijski domagał się, aby kres położono sytuacyi wytworzonej przez ów traktat. Narady nad tą sprawą będą się toczyły jutro w dalszym ciągu.

Treść kontrpropozycyi niemieckich.

Berlin. (Tel. wł.) Berliński korespondent „Temsa” dowiaduje się od członka komisyi pokojowej Zgromadzenia narodowego o treści kontrpropozycyi rządu niemieckiego. Są one następujące: Gotowość oddania węgla zagłębia Saary i Ruhr, zgoda na obsadzenie lewego brzegu Renu, jednak bez administracyjnego odłączenia od państwa niemieckiego, uwolnienie całego obszaru niemieckie o aż do dzisiejszej linii demarkacy nej a dla innych obszarów plebiscyt. Gdańsk ma zostać niemieckim ale port ma do połowy (?) dostać autonomiczny zarząd polski. W końcu domagają się Niemcy ustalenia granicy odszkodowania.

10 czerwca rozstrzygającym dniem.

St. Germain. Wied. B. K. „New Jork Herald” donosi, że szczegółowe kontrpropozycye niemieckie, zostaną we czwartek wręczone koalicyi. Badanie tego dokumentu zajmie najmniej tydzień czasu. Potem zostan e wręczone Niemcom ultimatum z terminem 8 do 10 dni. Przypuszczalnie będzie 10 czerwca rozstrzygającym dniem, dla podpisu albo odmowy.

Przygotowania do blokady Niemiec.

Berno. (Tel. wł.) Szwajcarska Ajencya telegraficzna dowiaduje się z autentycznego źródła, że koalicya wystosowała zapytanie do rządu szwajcarskiego, czy ten byłby gotów do wydania ostrych zarządzeń, celem umożliwienia przeprowadzenia ścisłej blokady Niemiec, gdyby taka okazała się konieczną.

Rewizya sprawy płd. Tyrolu?

Wiedeń. Tel. wł.) Wied. B. K. donosi z Lugano: Wedle pism włoskich podali się delegaci włoscy na konferencyi pokojowej Salandra i Raggi do dymisyi. Przyczyną tego jest objawiająca się ostatnie w Paryżu skłonność do rewizyi sprawy południowego Tyrolu. Wilson doszedł do przekonania, że w osądzeniu prawdziwych stosunków w Bozen i Meranie, zakradły się zasadnicze błędy.

Odrębne rokowania z państwami niemieckiemi.

Wiedeń (Tel. wł.) „Temps poleca na wypadek niepodpisania układu pokojowego przez Niemcy, nawiązanie odrębnych rokowań z pojedynczemi rządami krajowemi Niemiec. Pisma paryskie przynoszą wiadomość, że Palatynat ma zamiar w najbliższych dniach ogłosić się niezależną republiką.

Po obradach w Spaa.

Kraków, PAT. Radio stacyi Nauen przejęte przez stacyę krakowską. Hr. Brockdorff Rantzau powrócił w poniedziałek rano ze Spaa do Wersalu. Obrady w Spaa odnosiły się do finansowych i gospodarczych ustępów koalicyjnego projektu układu pokojowego. W obradach wzięli udział oprócz ministrów Dornburga i Wissla, pruski minister skarbu dr Sudekun, dyrektor banku niemieckiego Wassermann, oraz inni przedstawiciele niemieckich władz. Po ukończeniu obrad przyłączył się do powracających do Wersalu członków niemieckiej delegacyi, dyrektor Wassermann. Oprócz tego powrócili do Wersalu minister Lnndsberg i Gessbert, którzy wyjechali na jakiś czas do Berlina. Wkrótce przybędą do Wersalu jako współpracownicy jeszcze tajny radca handlowy Deutsch z »Allgemeine Elektritzitaet Gesellschaft« i znany przemysłowiec węglowy tajny radca handlowy Edward Arnhold.

Haldane o traktacie pokojowym.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Hamburger Fremdenblatt” donosi z Londynu: W Heraldzie umieszcza liberalny polityk angielski Haldane artykuł o traktacie pokojowym. Niektóre warunki uważa Heldane za niemożliwe do wykonania, albo nietrwałe Brak w traktacie jednolitej zasady. Uważa on warunki za takie twarde, że osiągną one prawdopodobnie skutek wręcz przeciwny do zamierzonego.

— New Jork Herald donosi, że delegaci niemieccy zażądli przedłużenia terminu 14 dniowego wyznaczonego im na zbadanie traktatu. Odmówiono jednak im tej prolongaty.

Śmierć agronoma Aronsona.

Kopenhaga. (Tel. wł.) Znany botanik palestyński agronom Aron Aronson spadł w piątek 16 maja z aeroplanu, jadąc z Londynu do Francyi i znalazł śmierć na miejscu.

Przeciwko intrygom asymilatorów.

Londyn. Tel. wł. Londyńska organizacya syonistyczna donosi, że reprezentancya syońska w Paryżu przedsięwzięła kroki, celem osłabienia szkodliwego wpływu, jaki wywarli asymilatorzy francuscy z prof. Sylwain Levym na czele przez swoje wystąpienia antysyońskie na konferencyi pokojowej. Wybraną została delegacya, która ma wyświetlić Clemenceau stanowisko Żydów amerykańskich. Rząd francuski bardziej się liczy ze zdaniem syonistów amerykańskich, aniżeli francuskich. Znanym jest również fakt, że rządowi francuskiemu bardo zależy na publicznej opinii żydowskiej, z którą się bardzo liczy.

Przed rozstrzygającemi walkami na Węgrzech.

Wiedeń. (Tel. wł.) Ostatnie wiadomości wskazują na to, że koalicya przygotowuje wielką akcyę wojskową przeciwko węgierskiemu rządowi Rad. Bela Khun wystosował w imieniu proletaryatu węgierskiego odezwę do proletaryatu całego świata, w której wzywa do odparcia przygotowanego przez koalicyę ogólnego ataku na republikę wiegierską.

Z Szegedynu donoszą, że w przygotowaniach wojskowych koalicyi pod komendą francuskiego generała Franchet d' Esperey biorą udział także wojska węgierskie, rekrutujące się z ochotników, którzy oddali się do dyspozycyi Ministerstwu Juliusza Karolyego.

Baron Juliusz Bornemissa, minister spraw zagranicznych w kontrrewolucyjnym rządzie węgierskim, który bawił we Wiedniu, oświadczył, że dni panowania bolszewików są liczone Rząd Juliusza Karolyego przystąpi natychmiast do uporządkowania stosunków w całym kraju.

Wiedeń. (Tel. wł.) Generał Franchet d' Esperey oświadczył wobec hr. Juliusza Karolyego w Aradzie, że jego obecność na froncie ma na celu kierowanie przejściem wojsk rumuńskich przez Cisę. Żywi on nadzieję, że w przeciągu dwóch, najwyżej trzech tygodni będzie mógł wkroczyć do Budapesztu. Z rozmowy z innymi delegatami koalicyi odnośli członkowie rządu węgierskiego wrażenie, że przeszkody w dotychczasowej akcyi koalicyi na Węgrzech są raczej natury politycznej, aniżeli wojskowej.

Wyjazd misyi koalicyjnej do Budapesztu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziś wyjechała do Budapesztu misya koalicyi pod przewodnictwem pułkownika Cunnighama, Jak słychać wręczył pułkownik Cunnigham rządowi węgierskiemu warunki pokojowe, które będą miały charakter dyktatu.

Walki w Konstantynopolu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Z Bukaresztu donoszą, że w Konstantynopolu wybuchły poważne rozruchy z powodu uchwalenia rozbioru Turcyi. W Perze, dzielnicy europejskiej Konstantynopola przyszło do ostrych walk ulicznych między Mahomedanami a Europejczykami Po obu stronach jest wielu zabitych i rannych. Liczne domy towarowe należące do Europejczyków zostały zrabowane. Dopiero po wkroczeniu wojsk greckich i angielskich nastał spokój

Problem turecki w Paryżu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Z Paryża donoszą: Na konferencyi i w prasie wysuwa się coraz bardziej kwestya uregulowania sprawy tureckiej. W ostatnich dniach wystąpiły pewne trudności, które może skłonią konferencyę paryską do odmiennego niż było zamierzone rozwiązania problemu tureckiego. „Petit Journal" pisze, że niespodzianki w tym kierunku nie są wykluczone. Prasa socyalistyczna protestuje energicznie brutalnemu rozbiorowi Turcyi.

Demonstracye w Kaliszu.

Kalisz, PAT. Dziś w południe przyszło tu do demonstracyi bezrobotnych. Pozbawieni pracy robotnicy w liczbie około tysiące zgromadzili się przed lokalem rady robotniczej, zamierzając urządzić pochód przez miasto. Oddział policyi powiatowej starał się nie dopuścić demonstrantów i usiłował rozprószyć tłum. Podczas tego kapral policyi Walczyński miał uderzyć jednego z robotników. Tłum zażądał wydanie Walczyńskiego, a gdy temu odmówiono, tłum otoczył oddział policyjny, usiłując porwać Walczyńskiego przemocą. Wówczas policya bez rozkazu oficera dała kilkanaście strzałów, raniąc jedną osobę ciężkiej, a trzy lekko. Tłum pierzchnął Oddział policyi, schowawszy Walczyńskiego w sąsiednim domu, powrócił do koszar, zaś jego miejsce zajął oddział wojska. W chwilę potem kilkudziesięciu demonstrantów wtargnęło do domu, w którym ukryty był Walczyński. Walczyński wyskoczył przez okno i dał do ścigających go ludzi kilka strzałów, raniąc ciężko jedną osobę a dwie lekko Dopadłszy Walczyńskiego tłum zdarł mu z głowy stalowy hełm i zaczął go bić tym hełmem. Wówczas wojsko dało salwę w powietrze. Tłum rozbiegł się porzucając śmiertelnie pobitego Walczyńskiego. Po mieście krążą silne patrole wojskowe.

Krwawe zaburzenia w Białej.

Biała. Dzisiaj przez cały dzień jest widownią gwałtownych demonstracyi głodowych. Z powodu nie nadejścia mąki amerykańskiej tłumy robotników gromadziły się już od rana na rynku. A podburzane przez agitatorów niemieckich ruszyły na magazyn zywnościowy i splądrowały go. Żandarmerya która wystąpiła w obronie porządku, dała do demonstrującego tłumu 2 salwy, wskutek których 2 osoby zostały zabite, jedna ciężko ranna. Tłum zaatakował policyę, jeden z policyantów schronił się przed wzburzonym tłumem do urzędu pocztowego, Tłum w pogoni za nim targnął do urzędu pocztowego i wywlókł stamtąd policyanta, którego zamordowano. Do późnego popołudnia tłum zgromadzony na Rynku nie ustępował domagając się aby zabitych demonstrantów pochowano na rynku w jego obecności.

Rozwiązanie polskiej Rady Ludowej w Bytomiu.

Kraków. PAT. Radio stacyi Neuen przyjęte przez stacyę krakowską. Polska naczelna rada ludowa w Bytomiu została rozwiązana, gdyż od miesięcy podburzała przeciwko niemieckości i powodowała wykroczenia na Gornym Śląsku. Radca sprawiedliwości Czapla wypracował kompletny plan powstania, uzbroił we wiekszej części ludność i podzielił ją na formacye wojskowe. Po odkryciu jego planów wyjechał radca sprawiedliwości Czapla do Warszawy.

Katastrofa górnicza w Orłowej.

Morawska-Ostrawa. (Tel wł) Dotychczas stwierdzono śmierć 17 górników wskutek katastrofy w szybie. W Orłowej 33 górników zatrutych gazami przewieziono do szpitala, Pozatem nieznany jeszcze jest los 55 osób.

— Prezes ministrów Paderewski, wyjechał z Warszawy do Pragi czeskiej w sprawie sporu granicznego.

— Ministerstwo pruskie ogłosiło stan oblężenia w całych Prusiech Zachodnich.

— Na wodach fińskich ukazały się okręty wojenne francuskie i angielskie, których liczba ma dosięgnąć cyfry 29 krążowników i kontrtorpedowców.

Niemcy niezadowoleni z taktyki Brockdorff-Rantzaua.

Paryż. PAT. Ag. Hav. W Wersalu wczoraj wieczorem rozeszła się pogłoska o nadejściu szyfrowanej depeszy ze Spaa, donoszącej o przyjęciu hr. Brockdorff Rantzaua przez komisyę, która oczekiwała na niego w Spaa. Hr. Brockdorff-Rantzau spotkał się tamże ze znaczną opozycyą, gdyż uważano, że jest on zbyt ustępliwy. Depesza każe przypuszczać, że hr. Brockdorff-Rantzau mógłby być zastąpiony przez Scheidmanna. W kołach najbardziej kompetentnych oświadczono, że potwierdzenia tej wiadomości nie ma. Dzienniki paryskie donoszą, Scheidemann miał czynić aluzye do sojuszu z bolszewicką Rosyą i do zobowiązania się do międzynarodówki całego świata. Hindenburg miał podać, że wielkie operacye wojskowe są niemożliwe. Matin wyjaśnia, że hr. Brockdorff Rantzau jest za podpisaniem traktatu po przedstawieniu w ciągu przyznanego terminu pewnych żądań, które mogą zaspokoić różne niezadowolone żywioły w Niemczech. Niemcy zarzucają jednak, że był strasznie niezręczny od pierwszej chwili, w której zetknął się z sojusznikami a potem nie dość nieugiętym.

Nowy parlament w Berlinie.

Berlin. (Tel. wł.) Jutro zbiera się tu parlament Wschodu, do którego należą posłowie Zgromadzenia narodowego i pruskiego zgromadzenia krajowego z prowincyi wschodnich, i ze Śląska. Na porządku dziennym obrad stoi zajęcie stanowiska wobec problemów wschodnich w związku z warunkami pokojowemi.

Proces przeciwko Lederbourowi.

Berlin (Tel. wł) Rozpoczął się tu proces przeciw znanemu przywódcy niezależnych socyalistów Lederbourowi Oskarżony jest o niedozwolone tworzenie sił zbrojnych, o przestępstwo przeciw ustawie o materyałach wybuchowych itp. Przewodniczący rozprawy nie chce dopuścić do wytaczania przed sadem spraw politycznych. Ledebour odpowiada ironicznie, że jest to rozprawa wybitnie polityczna. W dalszym ciągu swej mowy oświadczył: „Myśmy przeprowadzili rewolucyę a rząd Scheidemanna i Eberta odebrał nam owoce rewolucyi. W tem leży dowód konieczności mego postępowania".

Wilson do kongresu kobiet w Zurychu.

Zurych. Wied. B. K. Na kongresie międzynarodowym kobiet przysięgły zebrane delegatki na wniosek pani Balch z Ameryki wszystko uczynić, aby uniemożliwić wszelkie wojny w przyszłości. Uchwalono jako środek zmierzający do przeszkodzenia przyszłych wojen, zorganizowanie międzynarodowego strajku kobiet.

Prezydent Wilson wystosował do kongresu telegram następującej treści: Wasze orędzie apeluje tak do mego rozumu, jak i do mego serca. Życzę sobie szczerze znaleść środki ku temu, aczkolwiek z powodu niezmiernych praktycznych trudności widoki są niebardzo obiecujące.

Wynik wyborów do Sejmu Górnej Austryi.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wybory do górno-austryackiego Sejmu wydały następujący rezultat: 38 chrześcijańsko społecznych, 22 socyalistów i 12 posłów niemieckiej partyi wolnomyślnej.

Zajścia w Sejmie dolno-austr.

Wiedeń. (Tel. wł.) Przy otwarciu dolno-austryackiego Sejmu przyszło do zajść przy złożeniu przysięgi przez trzech posłów czeskich. Posłowie ci złożyli złożyli przysięgę w języku czeskim Posłowie chrześcijańsko-społeczni i niemiecko-narodowi podnieśli ogroną wrzawę, wołając: „Zabierzcie się do Pragi. Prowokatorzy itp. Na wezwanie przewodniczącego, powtórzyli posłowie czescy formułę przysięgi w języku czeskim i następnie w tłumaczeniu niemieckiem.

Nemec o federacyi centralno-europejskiej.

St. Germain. Wied. B. K. W rozmowie z socyalistą francuskim Morizettem, opublikowane w „Humanité" oświadczył socyalista czeski Nemec, bawiący obecnie w Paryżu, m. i.: Mamy zamiar utworzyć federacye centralno-europejską, gdyż bez takiej wszystkie narody b. monarchii skazane są na izolacyę a w następstwie na zagładę.

W sprawie kresów wschodnich.

Warszawa, 20 maja.

Sprawa polityki polskiej na kresach wschodnich stała się w ostatnim tygodniu, ściślej mówiąc od powrotu p. premiera Paderewskiego z Paryża, osią doniosłych narad politycznych. Przez kilka dni obradowały tu wspólnie sejmowe komisye. Komisya dla spraw zagranicznych i wojskowa, zakończyły się uchwaleniem następujących rezolucyi, dotyczących przedewszystkiem stosunku państwa polskiego do Litwy:

Rzeczpospolita polska pragnie być czynnikiem międzynarodowego pokoju, opartego na prawie każdego narodu do niepodległości i określenia swego bytu państwowego. Polska oświadcza się za Związkiem narodów wolnych i równych, celem uniknięcia wojen i urzeczywistnienia trwałego pokoju między narodami. Rzeczpospolita dąży do **zjednoczenia wszystkich ziem polskich i gwarantuje mniejszościom narodowym równouprawnienie, oraz samorząd narodowy i kulturalny na terytoryach narodowości mieszanych.** Sejm stwierdza, że [illegible] wypowiedziane i z wielkiem m[illegible] ducha bronione przez prezydenta Stanów Zjednoczonych. Wilsona, znajdują w kraju głęboki oddźwięk i uznanie. — W myśl tych zasad Rzeczpospolita dąży do takiego spółżycia ze wszystkimi narodami i państwami, które zabezpieczy ważne interesy narodowe i ekonomiczne narodu polskiego.

2) Sejm stwierdza: Państwa koalicyi przyznają Polsce w traktacie pokojowym ziemie b. zaboru pruskiego ze Śląskiem Górnym, uczyniły na ogół zadość sprawiedliwym i nieprzedawnionym prawom narodu polskiego do zjednoczenia. Jednak że wyłączenie z Polski jedynego jej portu Gdańska i niektórych powiatów niewątpliwie polskich, oraz pozbawienie kraju najkrótszej linii komunikacyjnej z Gdańskiem, nie odpowiada zasadniczej idei sprawiedliwego pokoju i zagraża ekonomicznemu rozwojowi Polski. Stojąc na straży żywotnych praw narodu, Sejm stwierdza, że także powyższe uprawnione żądania Polski zostaną urzeczywistnione.

Na Śląsku Cieszyńskim Rzeczpospolita domaga się oddania Polsce całego terytoryum etnograficznie polskiego, to jest ustalenia granicy czesko-polskiej tak, jak ją wyznacza dobrowolna umowa tymczasowa z dnia 5 listopada 1918 roku z niezbędną jednak poprawką w myśl prawa ludności do swobodnego określania swej przynależności państwowej (powiat frysztacki, oraz Gruszów powinien przypaść Polsce). W tym celu należy przeprowadzić w granicznych powiatach spornych głosowanie ludowe (plebiscyt). Obwód czacki w komitacie trenczyńskim, Spisz i Orawa powinny wrócić do Polski.

3) Rzeczpospolita polska dąży do uwolnienia ziem b. wielkiego księstwa litewskiego od obcej przemocy i do umożliwienia narodom tych ziem wypowiedzenia się co do losów swoich własnych i stosunku swego do Państwa polskiego. Rzeczpospolita dąży do łączności z narodami byłego księstwa litewskiego na podstawie wspólnych interesów politycznych, gospodarczych i kulturalnych. Wyraz prawnopaństwowy tej łączności odpowiadać ma prawu każdego narodu decydowania o swoim losie. Zasada zatem stanowienia o sobie narodów dotyczyć musi i tej części historycznej Litwy, która ma większość ludności polskiej i która dąży do zjednoczenia z Polską.

Sejm oświadcza, że Rzeczpospolita polska nie zamierza włączyć w skład państwowy Polski ziem b. wielkiego księstwa litewskiego na mocy uchwały jednostronnej ciała ustawodawczego Polski.

4) Sejm uznaje zasadę stanowienia o sobie narodów b. wielkiego księstwa litewskiego, wypowiedzianej zarówno w sprawozdaniu komisyi dla spraw zagranicznych, przyjętem przez Sejm i w odezwie Naczelnego Wodza z 22 kwietnia, wydanej po zdobyciu Wilna przez wojska polskie, nie przesądzając sposobu wykonania tej zasady.

5) Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie p. prezydenta ministrów i wyraża mu podziękowanie za gorliwe zabiegi około sprawy polskiej po kongresie pokojowym w Paryżu.

6) Sejm wzywa rząd, by natychmiast poczynił kroki celem usunięcia zastrzeżeń, krępujących swobodę rządu i naczelnego dowództwa polskiego w użyciu wojsk polskich, przybytych z Francyi, stosownie do potrzeby państwa.

O ile rezolucye powyższe znalazły aprobatę uczestników narad, to nie zdołano osiągnąć jednomyślności w sprawie Galicyi wschodniej. W tej sprawie wpłynęło kilka rezolucyi ujmujących problem ten każda z innego punktu widzenia. Wobec tego nad tą sprawą odłożono konferencyę do jutra rana.

W ten więc sposób problem który od szeregu dni zaprzątał żywo wszystkie umysły i który stał się niemal źródłem przesilenia gabinetowego, znalazł swoje rozwiązanie. Podnieść należy, że uchwałami temi, a zwłaszcza pierwszą, która wyraźnie i bez osłonek formułuje stosunki państwa polskiego do mniejszości narodowych, zamieszkujących obszary jego, państwo polskie wstępuje na tory jedynie racyonalnej polityki narodowościowej. Sam fakt uznania tej rzeczywistości, że państwo polskie zamieszkują różne mniejszości narodowe jest tak doniosłym, że nie może on pozostać bez wpływu na dalszy bieg polityki narodowościowej odpowiedzialnych czynników państwowych.

„Czas“ o rozruchach w Kolbuszowskiem.

Kraków, 21 maja.

„Czas“ zamieszcza we wczorajszym i dzisiejszym numerze informacye umyślnego korespondenta wysłanego do Kolbuszowej. Zamieszczamy z nich niektóre ciekawe ustępy, uzupełniające podane przez nas swego czasu opisy smutnych zajść w Kolbuszowej.

„Minąwszy lasy, wjeżdżamy w powiat kolbuszowski. Pierwsza większa wieś: Przedbórz. Chłop objaśnia mi, że dwór w Przedborzu należy do Żyda Landaua i jest ze szczętem zrabowany. Żyd uciekł.

— To trzeciego maja tego Zyda zrabowano? — pytam.

— Ale nie, to już dawno w listopadzie, gdy to była prawdziwie chłopska Polska, bez nijakiego wojska ani siandarów.

— Tu na tej drodze — mówi dalej chłop — nasi w zimie bez całe tygodnie napadali rabowali Zydów. Rabowali ta i pocztę i ozławiali się. Aż potem przyszli psie krwie siandary, zrobili posterunki koło drogi, naszych połapali i obili. No i na długo to ustało.

Dopiero teraz, gdyśmy w gazetach wyczytali, co Sejm uchwalił na 3 maja polskie święto, i bez dwa dni 1 i 3 maja, dał wolność narodowi a nasi posłowie powiedzieli nam, że i bez cały tydzień możemy robić co potrza, tak się chłopy znów na Zydów rzuciły. Ale Zydy zapłaciły 18.000 i przekupiły wojsko, coby przyszło ich bronić! Z tem wojskiem to ta nasi zrobili we wtorek 6 maja koniec. Dwóch zastrzelili, innym zabrali gwery i patrony a żołnierzom kazali iść do chałup. Ale Zydy zapłaciły znów 50.000 i przekupiły drugie większe wojsko, by ich broniło. I przyszło wojsko nie swojackie, jakiesik Czechy czy co.

I zaraz zacęły wydziwiać nad narodem. Odbierać nasym gwery, brać w hareśt, bić a na rynku w Kolbuszce to i siubienicę wyrychtowały. My się z pocątku przestrasyli. Ale psyjechał z Warsiawy nas poseł Sudeł i gadał, co to ino na postrach dla głupiego bojącego się narodu ta siubienica. Chłopa nijakiego na ni nie powieszą. Ale potem wojsko odejdzie, a chłopy ostaną, i nase będzie prawo. Jus ta nasi „temu staroście, co wojsko ściągnon, nie darują.

„...Co do samego przebiegu rabunków w Kolbuszowej opowiadano mi, że owego krytycznego wtorku aż do chwili rozbrojenia wojska były tylko masowe rabunki, ale nie było jeszcze mordów. Gdy jednak kilkotysięcznej bandzie, pod wodzą uzbrojonych dezerterów, udało się oddział wojskowy po krótkiej wymianie strzałów rozbroić i rozpędzić, rozjuszony starciem tłum, zaczął już bić i mordować.

I było kilka wypadków bestyalskich wprost mordów. Jednemu Żydowi, po obdarciu go do naga, kazano klęknąć, otworzyć usta i strzelono mu w nie, kładąc trupem na miejscu. W innym znów domu chciano zastrzelić starego Żyda, ale zdecydowano się wreszcie zgładzić jednego z trzech jego synów, którego ojciec wskaże. I zastrzelono małego Żydka w oczach rodziców. Były też wypadki gwałcenia i znęcania się nad Żydówkami. Jednem słowem rozwydrzony i pijany zdobyczną wódką tłum, postępował sobie zgodnie z tradycyami swego pochodzenia — czysto po tatarsku. Bo głównego kontygentu rabusiów dostarczyły wsie z okolic Majdanu i Sokołowa, gdzie przed wiekami osadzeni byli wojenni jeńcy tatarscy. Jeszcze dziś znać po wystających kościach policzkowych i skośnych oczach ludu z tych okolic, jak również po fanatyzmie i skłonności do grabieży, tatarskie pochodzenie.

Rabunki Żydów i nieżydów po wsiach były barbarzyńskie. W całym powiecie kolbuszowskim nie ma chyba na wsi ani jednego Żyda, któregoby doszczętnie nie ograbiono, niszcząc przy tem to wszystko, co unieść się nie dało. Wybijano drzwi i okna i Żydów zostawiano w pustych domach, nagich przeważnie. Niektórzy kryli się w lasach, lub w domach po zacnych i odważnych chłopów, którzy mimo terroru, przytułku im nie odmówili. Jak wspomniałem, rabunki nie ograniczyły się do samych tylko Żydów. Zrabowano i kilku bogatych chłopów pod pozorem, że żydowskie rzeczy przechowują.

Z sali koncertowej.

Uroczystości ku czci Moniuszki.

W niedzielę odbyła się w teatrze im. Słowackiego dla uczczenia setnej rocznicy urodzin Moniuszki uroczysta akademia, zainaugurowana przemówieniem prof. dr. Jachimeckiego, który w ramach krótkiego odczytu dał świetną syntezę dzieła Moniuszki, jako twórcy narodowej opery i pieśni polskiej, syntezę dosadną w charakterystyce, a interesującą w szczegółach. W następnym numerze programu „Bajka“ orkiestra Tow. Muz. wydobyła pod batutą prof. Jachimeckiego tyle piękna, że zadziwia nas fakt historyczny, iż na jej wartości artystycznej wcześniej się poznał kompozytor rosyjski Glinka, jak publiczność polska.

Wykonanie utworów fortepianowych poruczono Henrykowi Melcerowi; elegia, walc, polonez des-dur, mimo całego pięknu melodyi — w fakturze technicznej trącą archaizmem. Parafrazy Melcera, znającego wszelkie zakamarki techniki fortepianu omijają bardzo szczęśliwie te niedomagania. Bo Moniuszko był przedewszystkiem wokalistą: z pieśni ludowej czerpał natchnienie, na tem polu najwięcej tworzył, pieśń czynił najgłębszym środkiem wyrazu swoich oper — słowem hołdował zasadzie estetycznej „Hygiena sztuki wymaga, by pieśń miała przewagę nad zgiełkiem i wrzawą“ (biograf Moniuszki Wileński). Toteż największe wrażenie wywierają pieśni właśnie: włoska „Barkarola“, nawpół-ludowa „Trząśniczka“ ballada „Czaty“ — zupełnie różne w charakterze. Hendzichowna i prof. Ludwig osiągnęli interpretacyą pieśni zupełne powodzenie. Akompaniował prof. Lipski ze względu na muzykalne traktowanie swojej partyi i nie pobieżne jej przygotowanie — z występujących na estradzie — najlepszy akompaniator w Krakowie.

Na program niedzielnego koncertu w Sokole złożyły się następujące dzieła: Litania ostrobramska, ballada o Floryanie szarym i Sonety krymskie. Te ostatnie poematy do słów Mickiewicza działają taką pełnią harmonii i malarstwa muzycznego i uderzają w struny tak inne jak prawie — ludowa mowa Moniuszki — że dostarczają zupełnie nowego szczegółu do charakterystyki twórczości kompozytora. I tak n. p. Bakczysaraj olśniewa wprost kolorytem i zmysłową siłą. Trudno byłoby nie uznać zalet dyrygowania prof. Walewskiego, który zespół nawpół dyletancki i niejednolicie przygotowany tak ujarzmia, że osiąga zupełnie estetyczne zadowolenie słuchacza.

Solistami wieczoru byli m. i. wysoko artystycznie stojący Tarnowski, Ludwig i Szafrańska. Alexandra Szafrańska jest jedną z najinteligentniejszych śpiewaczek polskich. Szeroką skalę mezzo-sopranowego głosu a przedewszystkiem sztuką wzywania go i artystycznym temperamentem — słuchacza zmierza do podziwu. *F. S.*

Zjazd kahałów miast dokniętych pogromami.

Kraków 22 maja.

Wczoraj odbył się w Krakowie zjazd delegatów żydowskich gmin wyznaniowych miast, dotkniętych ostatnimi rozruchami. W zjeździe wzięło udział 15 delegatów gmin wyznaniowych w Rzeszowie, Mielcu, Czudcu, Frysztaku, Rozwadowie, Rymanowie, Grybowie, Strzyżowie, Niebyku, Brzozowie i Krośnie.

Obrady zagaił wiceprezydent dr. Rafał Landau, który wskazał na zadania zjazdu; celem zjazdu ma być naradzenie się nad jaknajszybszą akcyą ratunkową dla tak ciężko dotkniętej ludności żydowskiej powiatów środkowej Galicyi. Następnie zabierali kolej o głos delegaci poszczególnych miast, którzy złożyli dokładne sprawozdania o rozmiarach rozruchów i olbrzymich wprost stratach, jakie poniosła ludność żydowska. Poszczególni mowcy podnosili również szkodliwy wpływ części prasy polskiej, która podburza ludność chrześcijańską przeciw Żydom i wywołuje pogromy. Smutnym faktem jest także bojkot, uprawiany wobec Żydów przez ludność chrześcijańską, która odmawia im sprzedaży środków żywności i to powoduje skrajną nędzę wśród Żydów, których sytuacya zwłaszcza po wsiach jest nadzwyczaj krytyczna. Gminy wiejskie bowiem **wbrew ustawie** posyłają Żydom terminowe pisemne polecenia opuszczenia wsi. Mowcy stwierdzili, że konieczną jest akcya ratunkowa w tym kierunku, by obok gotówki posyłać do dotkniętych rozruchami powiatów jaknajwięcej środków żywności.

W końcu uchwalili zebrani następującą rezolucyę:

1) Zjazd delegatów żydowskich gmin wyzn. miast, rozruchami dotkniętych, wzywa rząd jaknajenergiczniejszego zwalczania wykroczeń antyżydowskich i by użył swego wpływu na tę część prasy polskiej, która podżeganiem przeciw ludności żydowskiej przygotowuje teren dla rozruchów antyżydowskich.

2) Zjazd wzywa rząd o udzielanie odszkodowania rodzinom, zniszczonym przez ostatnie rozruchy.

3) Zjazd wzywa rząd o przyznanie zasiłku uchodźcom rozruchowym w wysokości 3 K. dziennie.

Również uchwalili zebrani wysłać dziś do gen. del. dra Gałeckiego deputacyę prowadzoną przez p. wicepr. dra R. Landaua, a złożoną z pp. dra Reicha (Rzeszów) Kohna (Grybów) dra Seelenfreunda (Brzozów) i Seelenfreunda (Rymanów) z przedstawieniem stanu rzeczy i prośbą o poparcie u rządu warszawskiego. Żądań zawartych w rezolucyi.

KRONIKA.

Kraków, 22 maja

Generalny Delegat Dr. Gałecki wyjechał wczoraj w sprawach urzędowych do Warszawy i będzie jutro rano z powrotem w Krakowie.

Sprawa uruchomienia kopalń naftowych. Dziś odjechał z Krakowa do Borysławia specyalny pociąg, którym odjechali bawiący w Krakowie dyrektorowie kopalni naftowych kierownikowie kopalni i inżynierowie. Na zarządzenie Min. Aprowizacyi przyłączono również do pociągu 7 wagonów z żywnością. Tymsamym pociągiem odjechał sekretarz namiestnictwa p. Golczewski, który udaje się z transportem na miejsce, aby ułatwić przejazd i aby zbadać na miejscu stosunku w Zagłębiu naftowym po inwazyi ukraińskiej.

Wizowanie paszportów. W piątek czeski komisarz graniczny dr Miller będzie wizował paszporty osobom udającym się do Czech, względnie przejeżdżającym przez terytoryum czesko słowackie w lokalu jugosłowiańskiego pełnomocnictwa wojskowego przy ulicy Kanoniczniej l. 16.

Sprzedaż rozsad jarzyn. Ogrodnictwo miejskie posiada do rozsprzedaży rosady jarzyn dla małych ogrodków po cenach następujących, licząc za 100 sztuk: kapusta zimowa biała Kor 5.—, kapusta czerwona Kor. 8.—, karpiele Kor. 4.—, kalarepa Kor. 10.—, cebula żytawska Kor. 5.—, pomidory Kor. 45.—, sałata koron 4.—.

Sprzedaż odbywa się codziennie począwszy od dnia 23 maja ul. Lubicz 23 i miej. szkółki w Dębnikach (pałac po Lasockich).

Sprawy teatralne. Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem wiceprez. Rollego posiedzenie komisyi teatralnej, na którem omawiano sprawę repertuaru do końca sezonu w obu teatrach. Poczem załatwiono kilka drobniejszych spraw bieżących.

Wypłata emerytur i pensyi wdowich. Począwszy od dnia 1-go czerwca br. wypłatę poborów emerytowanym oficerom, inwalidom oficerom, spensyonowanym zawodowym podoficerom żandarmeryi, inwalidom żołnierzom z wojen poprzednich i z czasów pokojowych, jak również wdowom i sierotom po wyżej wymienionych, wdowom i sierotom po inwalidach z wojny obecnej tj. z wojny, która się rozpoczęła w sierpniu 1914 r. wdowom i sierotom po oficerach i szeregowych uskuteczniać będzie Emerytalna Komisya Likwidacyjna w Warszawie, do której wyłącznie w tych sprawach od wyżej wymienionego dnia zgłaszać się należy.

Wszyscy wyżej wymienieni, którym dotychczas pobory wypłacały centralne urzędy wiedeńskie, którym poborów przyznanych z powodu zamknięcia obrotu pieniężnego między Wiedniem a Galicyą nie można było przesłać, mogą za czas od 1 stycznia do końca maja br. otrzymać zaliczki.

O uzyskanie tych zaliczek winny się osoby interesowane zgłaszać w Likwidaturze DOG. w Krakowie, ul. św. Gertrudy 27, osoby zgłaszające się o zaliczkę winny przedłożyć dekret pensyjny lub inny dokument stwierdzający należytość o ile o zaliczkę zgłasza się wdowa, poświadczenie odnośnego urzędu parafialnego, że pozostaje w stanie wdowim poświadczenie pisemnie, że za miesiące, za które zaliczkę otrzymują nie otrzymały ani pensyi samej, ani też żadnej zaliczki, kwit nieostemplowany i pełnomocnictwo upoważniające kasę, która zaliczkę wypłaca do ściągnięcia wypłaconej zaliczki z poborów wypłacanych przez dany urząd wiedeński.

Zasiłki dla rodzin żołnierzy. Wobec krytycznego położenia rodzin żołnierzy wojska polskiego, wydało ministerstwo spraw wojsk. tymczasowe postanowienia o zasiłkach dla rodzin żołnierzy wojska polskiego, zanim nastąpi ostateczne uregulowanie tej sprawy na podstawie materyałów, które trzeba zebrać z 3 byłych zaborów i dostatecznie je opracować. Według wspomnianych postanowień wynosi zasiłek miesięcznie w Warszawie i większych miastach Kongresówki dla żony 50 marek, dla innych członków rodziny 15 mk. We wszystkich innych miejscowościach wynosi zasiłek dla żony 30 mk, dla innych członków rodziny 15 mk. Prawo ubiegania się o zasiłek mają następujący członkowie rodziny żołnierza: żona (także żona separowana) dzieci ślubne i nieślubne, rodzeństwo i rodzice. Wszelkich informacyi w sprawach zasiłków udziela sekcya zaopatrzenia służących w wojsku polskiem i ich rodzin minist. spraw wojsk. w Warszawie ul. Srebrna 12.

Odczyt znanego przywódcy poale—syońskiego odbył się wczoraj w po brzegi wypełnionej sali „Arbeiterhajmu“. Mowca po mistrzowsku skreślił dzieje socyalizmu na ulicy żydowskiej, porównując obecny komunizm na ulicy żydowskiej z dawnym socyalizmem asymilatorskim.

Prelegent faktami udowodnił niemożliwość istnienia komunizmu żydowskiego. Niedoścignionym był Zerubabel w malowniczych obrazach jakimi przeplatał swoje przemówienie. Wprost ożywczo działał na zebranych silny optymizm, którym prelegent zakończył swój referat. Publiczność w skupieniu wysłuchała wywody mowcy i obdarzyła go hucznymi oklaskami.

Drożyzna mięsa. Rzeźnicy żydowscy wybrali przed kilku dniami z pośród siebie komisyę, która ma na targu mięso koszerne po pewnej, co tydzień ustalić się mającej cenie i tak zakupione mięso sprzedawać wszystkim rzeźnikom sprzedającym koszerne mięso i to w stosunku do ich zapotrzebowania. W tej sprawie odbyła się onegdaj w prezydyum krak. Rady wyzn. pod przew. wicepr. dra Landaua konferencya z reprezentantami rzeźników. Prezydyum gminy izr. wydało zarządzenie, wedle którego rzeźnikom zakupującym na targu mięso koszerne po wyższej cenie, lub też sprzedającym konsumentom mięso po cenach ponad taryfę maksymalną, nie będą rzezacy gminni badali mięsa pod względem rytualnym. Zarządzenie to weszło już w życie.

Przeciw dezercyi z armii. Dowódzca O. G. gen. Simon wydał odezwę do żołnierzy w sprawie dezercyi z armii, w której zaznacza, że za zbiegłymi zarządzone zostaną jak najenergiczniejsze poszukiwania i że ujęci dezerterzy oddani będą sądowi celem najsurowszego ukarania. Odsiadywanie zawyrokowanej kary zostanie odroczone aż do demobilizacyi, a skazańcy zostaną pod eskortą odstawieni na front i porozdzielani pomiędzy rozmaite pułki, gdzie będą użyci do najcięższych robót i w najbardziej niebezpiecznych miejscach.

Z uniwersytetu. Pp. Stefania Braun rodem z Rzeszowa i Szymon Enoch rodem z Kęt otrzymali na tutejszym uniwersytecie stopień doktora medycyny.

Niedźwiedź — paskarzem. Zygmunt Niedźwiedź l. 19 sprzedawał „Kuba“ po 280 K za 100 sztuk i „Portorico“ po 200 K za 100 sztuk. Niedźwiedzia aresztowano.

Paserka. Od znanej paserki Reginy Kukurudz odebrała policya bieliznę i garderobę skradzioną podczas włamania do mieszkania Hindy Zucker, zamieszkałej przy ul. Miodowej 6. Rzeczy odebrane przedstawiają wartość 6.000 K. Paserka w czasie dochodzeń wyjawiła nazwiska włamywaczy, którymi są Abraham Finkelstein i jakiś nieznany.

Aresztowanie kieszonkowca. Eustachy Lipkowski lat 29 zwany „Koszką“ został przychwycony w chwili, gdy wsiadającej do pociągu p. Z. K. skradł pulares ze znaczną kwotą pieniężną.

Organizacya kobiet żydowskich składa gorące podziękowanie p. Eichhornowej, p. Wellnerowej i p. Feiweschitzowi za pełne poświęcenia i staranne przygotowanie sierót nikolsburgskich pomocy pozaszkolnej do popisu. Równocześnie prostuje się pomyłkę jaka zaszła w recenzyi poniedziałkowego numeru „N. Dziennika“ z tem, że pod batutą p. Feiweschitza śpiewał chór dzieci nikolsburgskich, a nie chór templowy.

KOMUNIKATY.

Ceire-Syon. Czwartek 22 maja o g. 7 w. Kraków. Zebranie członków z porządkiem dziennym 1) sprawozdanie ze zjazdu syonistycznego 2) sprawa wyborów do syońskiego komitetu lokalnego, 3) sprawa wyborów do Rady robotniczej.

Sobota 24 maja o g. 7 w. Tarnów. Referat p. Halperna na temat „Dyferencyacya syonizmu."

Do Komisarzy żyd. fund. narodowego! Prosimy o zamknięcie zbiórek urządzonych z okazyi Lag-b'Omer i przesłanie nam zestawień i pieniędzy, gdyż wykaz za maj ukaże się z początkiem czerwca br. Wykaz za kwiecień umieścimy w „N. Dzienniku" z końcem bm. Donosimy, że posiadamy już na składzie marki i telegramy żyd. fund. nar.

Żyd. fundusz narodowy dziękuje serdecznie wszystkim Paniom, które w zbiórce urządzonej z okazyi Lag b'Omer brały udział i przyczyniły się do jej udania się.

Przedświt Haszachar. Dziś o g. 8-mej wiecz. punktualnie plenarne zebranie członków w lokalu przy ul. Stradom 15 I. ofic.

Zgromadzenie młodocianych robotników odbędzie się w czwartek dnia 22 bm. o g. w pół 8 wiecz. w stow. „Młodość" przy ul. Wolnica 4. Porządek dzienny: Znaczenie rad robotniczych dla żydowskiego robotnika młodocianego.

Zgromadzenie kuśnierzy odbędzie się 22 bm. o g. wpół 8 wiecz. odbędzie się w sali Strzechy robotniczej [hotel „Union"] Porządek dzienny: Bezrobocie a rady robotnicze.

Krótkie wiadomości telegraficzne.

— Z Pragi donoszą: Komisya budżetowa przewiduje na rok 1919 sumę 674.000.000 K na potrzeby armii. Suma ta przeznaczona będzie na utrzymanie 243 000 ludzi i 28 000 koni oraz amunicyę i materyały wojenne.

— „Daily Mail" podaje, że na wniosek Venizelesa zawezwany zostanie były król grecki Konstanty przed trybunał międzynarodowy z powodu stanowiska, jakie zajął wobec koalicyi w wojnie światowej wbrew woli całego narodu greckiego.

Cedula kursowa giełdy krakowskiej

z dnia 21 maja 1919

Waluty.	ofiar.	żądan.
Marki polskie	190·—	195·—
Marki niemieckie	193·—	198·—
Marki niemieckie drobne	190·—	195·—
Ruble carskie po 100 Rb	235·—	240·—
Ruble carskie po 500 Rb.	230·—	235·—
Ruble carskie drobne	228·—	232·—
Ruble dumskie	137·—	141·—
Lei rumuńskie	218·—	224·—
Dewiza na Berlin	203·—	208·—
Dollary	28·—	30·—
Dewiza na Warszawę	192·—	196·—

Redaktor odpowiedzialny Karol Lustbader. — Drukarnia B. Geizhals. Kraków-Podgórze ul. Kalwaryjska 13. — Telefon 3375.